

*Beata Zielewska-Rudnicka*

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
w Olsztynie

University of Warmia and Mazury  
in Olsztyn

## FILOZOFICZNE OBLICZA KŁAMSTWA

### Philosophical Aspects of Lie

Słowa kluczowe: kłamstwo, etyka, moralność, antropologia filozoficzna, prawda, sztuka, język.

Key words: lie, ethics, morality, philosophical anthropology, truth, art, language.

#### Streszczenie

Historia kłamstwa zaczyna się tam, gdzie historia prawdy. Na przestrzeni wieków zmieniają się jego definicje i oceny moralne. Warunki historyczne, polityczne, społeczne ujawniają jego nowe konteksty. W niniejszym artykule przedstawiam trzy charakterystyki kłamstwa: ze względu na prawdę, w odniesieniu do języka i jego rolę w sztuce. Różnorodność znaczeń implikuje oceny moralne tego zjawiska. Filozoficzna refleksja jest o tyle istotna, o ile stanowi bazę dla innych nauk, np. dla psychologii lub socjologii. Historia kłamstwa wskazuje na niejednoznaczność rozumienia tego pojęcia i konieczność ciągłej refleksji nad jego konsekwencjami. Ta wieloaspektowość sprawia, że mamy do czynienia z relatywizmem, na który jednak nie wszyscy filozofowie się zgadzają. Arystoteles, Aureliusz Augustyn czy Kant bezwzględnie kłamstwo potępiali. Na współczesne postrzeganie kłamstwa składa się więc szereg często niezgodnych ze sobą określeń.

#### Abstract

The history of the lie begins where the history of the truth does. Its definitions and moral evaluations change across the ages. The historical, political and social conditions bring to light its new contexts. In this article I show three characteristics of the lie: in the context of truth, in the context of the language and its role in art. The diversity of definitions implicates the moral judgment of this phenomenon. Philosophical reflection on the nature of the lie is important since it is a base for the other sciences: eg. psychology or sociology. Its history points to different ways of understanding the lie and the concept itself requires constant reevaluation depending on the consequences. This multidimensional nature of the lie points to the relativism. However, not all philosophers agree with it. Aristotele, Augustin, Kant are firmly against it. So the contemporary perception of the lie consists of many, often morally conflicting definitions.

Kłamstwo to niezgodność, brak spójności, nicość, zafałszowanie rzeczywistości, wysiłek kreacji fikcji, który zwykle ocenia się moralnie negatywnie. Zjawisko to jest postrzegane jako amoralne, a zarazem barwne i intrygujące.

Wpisane jest ono w naturę człowieka i wynika z jednej strony z ułomności poznawczej i moralnej ludzi, z drugiej – z bogactwa ludzkiej wyobraźni, możliwości kreacji nowych rzeczywistości. Wielaspektowość kłamstwa sprawia, że zjawisko to umyka prostym i schematycznym analizom. Zarówno uniwersalne przyczyny jego obecności w życiu człowieka, jak i specyfika poszczególnych okresów w dziejach ludzkości sprawiają, że odgrywa nietuzinkową rolę w rozumieniu natury człowieka. Jego powszechność może sugerować, że jesteśmy wręcz na nie skazani, o ile nie pojmujemy, jaką rolę może odegrać nasza wola w odnoszeniu się do kłamstwa. Steffen Dietzsch refleksję o kłamstwie próbuje obiektywizować w następujący sposób „Powinniśmy nauczyć się sztuki rozumienia, że w kłamstwie mieści się performatywna siła wytwarzania »przeciwświatów«. Kłamstwo nie jest ani pryncypialnie złe, ani pryncypialnie dobre. Jest po prostu formą społecznego działania. Nie można więc go oceniać »samego w sobie«. Jako społeczne działanie wymaga ono oceny w tym kontekście społecznym, w jakim do niego dochodzi”<sup>1</sup>.

Zjawisko kłamstwa wpisuje się w sposób naturalny w perspektywę filozoficzną, zwłaszcza w konteksty: antropologiczne, etyczne i metafizyczne. Bogactwo znaczeń sprawia, że pod rozważę należy poddać najpowszechniejsze kryterium kłamstwa – zamiar, intencjonalne wprowadzenie w błąd. Współczesna psychologia udawadnia jednak, że człowiek oszukuje także nieświadomie. Wpływ na to mają pamięć i spostrzeżenie. Okazuje się bowiem, że nie są one wierną kopią rzeczywistości zewnętrznej, lecz oddziałują na nie zniekształcające fakty postawy, przekonania, potrzeby<sup>2</sup>.

W jaki sposób filozofowie powinni odnosić się do badań psychologicznych, socjologicznych i politologicznych nad zjawiskiem kłamstwa? Na ile refleksje tych dyscyplin mogą wpłynąć na filozoficzne rozumienie kłamstwa?

We współczesnej polszczyźnie słowo „kłamać” ma obszerne pole znaczeniowe. Zwraca na to uwagę Jadwiga Puzynina, przywołując m.in. jego filozoficzne znaczenia, a także te związane z badaniami językoznawczymi. Według niej kłamstwo to działanie polegające na wprowadzaniu w błąd poprzez komunikaty językowe, ponadto pojęcie to odnosi do oszczerstwa, oczerniania i szkalowania. Za kłamstwo, choć z innej grupy znaczeniowej, uznaje także mówienie półprawd czy przemilczanie faktów, które powinny być ujawnione<sup>3</sup>.

O bogactwie znaczeniowym słowa „kłamstwo” pisze także Jacek Juliusz Jądacki. Za moralnie negatywne uznaje łgarstwo, jego zdaniem związane z brakiem umiaru (nieodpowiedzialnością, natarczywością, prostactwem, przesadą),

<sup>1</sup> S. Dietzsch, *Krótką historia kłamstwa*, Warszawa 2000, s. 9.

<sup>2</sup> Zob. M. Fajkowska-Stanik, *Parada samooszustów*, „Charaktery” 2008, nr 10, s. 48–51.

<sup>3</sup> J. Puzynina, *O znaczeniu czasownika „kłamać” we współczesnej polszczyźnie*, „Studia Semiotyczne” 1981, nr XI, s. 118.

oszustwo – rozumiane jako świadome dezorientowanie, krzywoprzysięstwo, nabieranie, otumanianie – związane ze złą wolą, tkwiące w sztywności i oczerzaniu<sup>4</sup>.

Wieloaspektowość rozumienia kłamstwa wiąże się z jego przyczynami, intencjami i konsekwencjami. Ich różnorodność sprawia, że mamy do czynienia z relatywizmem etycznym, na który nie wszyscy jednak się zgadzają i tak np. Arystoteles, Augustyn czy Kant bezwzględnie potępiali kłamstwo.

Próba analizy, na którym etapie aktywności człowieka powstaje kłamstwo, może przybliżyć proces jego tworzenia. Ludzie bowiem bez wątpienia są jego autorami.

Można wyróżnić trzy sytuacje tworzenia się i ujawniania kłamstwa. Akcja rozgrywa się w przestrzeni trzech stanów: świata, świadomości, języka.

1. Świat jest prawdziwy, świadomość fałszuje go, a język powiela kłamstwo świadomości.

2. Świat jest prawdziwy, świadomość go takim odwzorowuje, a język fałszuje, wyraża kłamstwo.

3. Świat jest nieprawdziwy, tym samym odwzorowując go i świadomość, i język wyrażają, powielają kłamstwo.

## Kłamstwo świadomości

Świadome zniekształcanie rzeczywistości przez człowieka wynika z różnych przyczyn i ma różne konsekwencje. Ta wrodzona ludzka umiejętność przysparza wiele problemów z racji wykorzystywania jej w celach nie zawsze moralnych.

W czasach starożytnych kłamstwo odnoszono przede wszystkim do działalności artystów, zwłaszcza poetów, wiązano z umiejętnością kreowania fikcji. Była to aktywność jak najbardziej pożądana. Jedyne Platon w *Państwie* postulował wygnanie poetów głoszących kłamliwe, a co za tym idzie niebezpieczne dla idealnego porządku państwa sądy na temat rzeczywistości.

Kłamstwo może sytuować się na poziomie świadomości i konsekwentnie języka. Kiedy rzeczywistość jawi się w mojej świadomości taką, jaką jest i określiam ją zdaniem adekwatnym do tego stanu rzeczy, wypowiadam prawdę – tak twierdzi Arystoteles, autor klasycznej koncepcji prawdy. Jeśli jednak sąd nie odzwierciedla stanu faktycznego, to mamy do czynienia z kłamstwem. Dlatego ocena moralna kłamstwa jest dla greckiego filozofa jednoznaczna: kłamstwo jest samo w sobie czymś złym i godnym potępienia, prawda zaś czymś moralnie pięknym.

---

<sup>4</sup> J. J. Jadacki, *Zły język*, [w:] *Etyka międzyludzkiej komunikacji*, pod red. J. Puzyniny, Warszawa 1993, s. 35–36.

Przyjmuje się, że pierwszym filozofem, który bezwzględnie potępił kłamstwo, był Augustyn Aureliusz. W dwóch pracach *De mendacio (O kłamstwie)* i *Contra mendacium (Przeciw kłamstwu)* podkreślał podstawę religijną tej krytyki, a mianowicie, że fałsz i nieprawda oddalają człowieka od Boga. Kłamstwo jest złem, ponieważ jest zniekształceniem dzieła Boga. Nie każda jednak wypowiedź nieprawdziwa jest grzeszna. Instrumentalność kłamstwa decyduje o stopniu jego krytyki. Augustyn dopuszczał wszakże stosowanie kłamstwa w żartach, w treściach komedii, ale podkreślał, że jest to jawne wprowadzanie innych w błąd. Niewątpliwie jednak kłamstwo jest przejawem wolnej woli człowieka i jest grzechem. „Rozważania Augustyna nad kłamstwem – pisze Dietzsch – stanowią immanentny składnik wciąż żywej doktryny o upadku w grzech; o tyle więc, jak to kiedyś powiedział Nietzsche, właśnie u niego możemy zajrzeć »chrześcijaństwu do brzucha«. To przecież Augustyn, określając kłamstwo jako zło rozmyślne w zasięgu człowieka, przyczynił się nie tylko do ciągłego budzenia niepokoju sumienia, ale i do tego, by je jako »szósty« zmysł zapuszczać w wegetatywne obszary ciała. To Augustyn implantował nam, wierzącym i niewierzącym chrześcijanom, tę tak głęboką odrazę do kłamstwa”<sup>5</sup>.

W historii filozofii szczególną krytykę kłamstwa przeprowadził Immanuel Kant. Uznał ją za niemoralną z dwóch powodów. Po pierwsze, ludzie jako istoty racjonalne powinni zachowywać się w ten sposób, jakby ich zachowanie miało stać się prawem powszechnym. Gdyby zatem kłamstwo uznać za prawo powszechne, to moralność byłaby niemożliwa: „Albowiem kłamstwo zawsze wyrządza krzywdę, nawet jeśli nie komuś w szczególności, to jednak zawsze ludzkości w ogóle, jako że czyni ono źródło prawa czymś beзуżytecznym”<sup>6</sup>. Kant wszelkie sprzeniewierzenie się prawdzie uważał za pogwałcenie powszechności prawa moralnego. Polemizował z francuskim filozofem Benjaminem Constantem, który podważył prawo do prawdomówności, zakładając, że nikt nie ma prawa do prawdy, która wyrządzałaby krzywdę innym. Kant uważał, że owo prawo ma charakter subiektywny i w jego konsekwencji „wszelkie możliwe twierdzenia (deklaracje) stają się niewiarygodne, a zatem i wszelkie prawa zagwarantowane umowami stają się niczym i tracą moc, a to z kolei oznacza nieprawość wobec człowieczeństwa w ogóle”<sup>7</sup>.

Według Kanta, absolutny zakaz kłamstwa wynika nie tylko z rozumności człowieka, ale jest podstawą komunikacji międzyludzkiej. Istotą porozumiewania się jest przyjęcie zasady prawdomówności. U podstaw tego założenia leży traktowanie drugiego człowieka przede wszystkim jako celu, a nie jako środka. W *Metafizyce moralności* opisuje kłamstwo w następujący sposób „[...] to cel

<sup>5</sup> S. Dietzsch, op.cit., s. 41.

<sup>6</sup> I. Kant, *O domniemanym prawie do kłamstwa z pobudek miłości ludzkiej*, „Filo-Sofija” 2002, nr 1(2), s. 166.

<sup>7</sup> Ibidem.

wprost przeciwny naturalnej celowości, zdolności przekazywania swych myśli, a zatem wyrzekania się swojej osobowości [...], mamy tu do czynienia ze złudnym pozorem człowieka, nie z samym człowiekiem”<sup>8</sup>. Kant postuluje nie tylko absolutny zakaz kłamstwa, ale równocześnie nakazuje bezwzględna prawdęmówność.

Jedną z psychologicznych przyczyn kłamstwa jest samooszukiwanie się. Świadomość rządzi się własnymi prawami, a przede wszystkim nie odwzorowuje rzeczywistości, lecz przekształca ją na własny użytek. Jak pisze Chudy: „kłamstwo to wewnętrzna niezgodność poszczególnych aspektów podmiotu: myśli i czynów, słów i przekonań. Najgłębsza niespójność, jaka dokonuje się w człowieku, to kłamstwo, które można nazwać metafizycznym, kłamstwo, w którym człowiek żyje niezgodnie ze swoją naturą. Konsekwencją tego metafizycznego pęknięcia jest kłamstwo, które można nazwać epistemicznym, czyli niezgodność między przekonaniem a słowami. Celem tego kłamstwa jest wprowadzenie drugiej osoby w błąd”<sup>9</sup>.

Arystoteles, Augustyn i Kant, postrzegając człowieka jako świadomy, racjonalny, obdarzony wolną wolą podmiot wszelkich swych działań, upatrują źródła kłamstwa w samym człowieku, w działaniach jego świadomości. Jeśli ludzkość sprzeniewierza się swojej naturze, występuje przeciwko sobie.

## Kłamstwo języka

Inny wymiar kłamstwa ujawnia się w sytuacji, kiedy rzeczywistość jawi się w ludzkiej świadomości taką, jaką jest, a zafałszowanie jej występuje tylko na poziomie językowym. Umberto Eco w książce *Między kłamstwem a ironią* pisze: „Nie ulega wątpliwości, że słowa kłamią, czy przynajmniej nie mogą wyrazić wszystkiego”<sup>10</sup>. To katagoryczne stwierdzenie nie napawa optymizmem. Co się za nim kryje? Na ile słowa są adekwatne do istniejącej rzeczywistości? Człowiek zna prawdę, chciałby ją wyrazić, lecz może nieświadomie tworzyć nową rzeczywistość, używając do tego celu języka.

Wojciech Chudy w sposób jednoznaczny krytykuje kłamstwo słowa i ocenia je moralnie negatywnie: „Słowo, zwłaszcza wchodzące w skład zdania, związane jest z prawdą. Jeśli odwraca się lub traci z pola widzenia tę wartość poznawczą, traci swoje żywotne podstawowe funkcje. Język może zostać »zepsuty« lekomyślnym »ple-ple«, ubóstwem struktur lub prymitywizmem znaczeniowym, narzucaną mu nadmiernie funkcją rozrywkową czy użyciem pragmatycznym,

<sup>8</sup> I. Kant, *Metafizyka moralności*, Warszawa 2005, s. 90.

<sup>9</sup> W. Chudy, *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie*, Warszawa 2007, s. 24.

<sup>10</sup> U. Eco, *Między kłamstwem a ironią*, Kraków 2004, s. 34.

którego wymaga się od niego w niektórych zawodach. Jednak najbardziej psuje język kłamstwo, zwłaszcza kłamstwo używane »programowo« w różnych celach. Negacja prawdy prowadzi do destrukcji języka”<sup>11</sup>. Celem języka jest komunikacja. Jeśli używamy go w innych celach, to traci swoje pierwotne przeznaczenie.

Kłamstwo to sprzeniewierzenie się zasadom komunikacji międzyludzkiej. Jak zauważa amerykański filozof języka, Paul Grice, komunikacja ta jest możliwa dzięki przestrzeganiu zasad kooperacji, według których należy wnieść wkład w określonym celu konwersacji, przestrzegając następujących maksym: ilości, jakości, stosunku, sposobu oraz norm etycznych. Jedną z podstawowych zasad, zarówno odniesionych do jakości, jak i moralności, jest szacunek dla odbiorcy, najwyraźniej przejawiający się w maksymie „Mów prawdę”. Ten jednoznaczny nakaz powinien być przeanalizowany pod kątem sposobu przekazywania prawdy, pobudek, z jakich działa nadawca, a także woli usłyszenia prawdy przez odbiorcę.

Celem działań językowych powinien być zrozumiały komunikat. Jak posługiwać się słowem, aby nie kłamać? George Lakoff proponuje zasadę „Wyrażaj się jasno”. Ową jasność należy rozumieć jako jednoznaczność, przejrzystość i ścisłość. Wyrażając się niejasno, kłamiemy – i nieważne, czy świadomie, czy nieświadomie. A przecież w komunikacji jesteśmy odpowiedzialni za jakość wypowiedzi.

Sposób użytkowania języka może oddawać prawdę lub zniekształcać rzeczywistość. Jednym z przykładów jest stosowanie eufemizmu. *Encyklopedia wiedzy o języku polskim* podaje następującą definicję tego terminu: „eufemizm to zastępczy środek językowy (wyraz, wyrażenie lub zwrot) używany w celu uniknięcia wyrażenia lub zwrotu zakazanego przez tabu językowe lub niewskazanego ze względów perswazyjnych”. Nienazywanie rzeczy po imieniu ma na celu złagodzić bądź zamaskować stan rzeczy. W semantyce eufemizm jest traktowany jako jedna z przyczyn zmian znaczenia. Nie budzi on jednak wątpliwości natury moralnej, gdy pełni funkcję łagodzącą. Niebezpieczny staje się wtedy, gdy wykorzystywany jest do manipulacji językowych z powodów ideologicznych i politycznych. Wpływanie na rozumienie świata poprzez dobór słów niejednoznacznie odzwierciedlających prawdę może stać się moralnie złe. Zniekształcenie rzeczywistości przez zastosowanie środków językowych może być posunięte tylko do pewnych granic, by świat przedstawiony przez język nie mijał się zupełnie z rzeczywistością.

## Kłamstwo jako fikcja

Kłamstwem totalnym jest działalność polegająca na tworzeniu fikcyjnej rzeczywistości. W tej sytuacji wszystkie trzy sfery: świat, świadomość i język nie mają nic wspólnego z tym, co faktycznie „jest”. Tego typu kłamstwo charakteryzuje sztukę, ale także odnosi się do samopostrzegania człowieka.

<sup>11</sup> W. Chudy, op. cit., s. 176.

Sztuka jest świadomym kłamstwem. Jak pisał Blaise Pascal: „wyobraźnia – jest to dominująca zdolność w człowieku, nauczycielka błędu i fałszu, tym bardziej oszukańcza, że nie zawsze oszukuje, byłaby bowiem niezawodnym wskaźnikiem prawdy, gdyby była niezawodna w kłamstwie. Ale będąc najczęściej fałszywa, nie ujawnia w niczym swojej wartości, znacząc tym samym piętnem prawdę i fałsz”<sup>12</sup>. Z etycznego punktu widzenia Pascal w swej ocenie moralnej kłamstwa jest konsekwentny. Pojęcie to jednak w odniesieniu do sztuki jest dość skomplikowane, ponieważ artyści posiadają legitymizację do kłamstwa.

Z kłamstwem w sztuce próbował rozprawić się Oscar Wilde w dialogu pt. *Zanik kłamstwa*. Gdy wchodzi się na tereny estetyki, nieuniknione jest opuszczenie etyki. Czym jest prawda w sztuce? Realizmem, naturalizmem – wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości? Jaki jest cel uprawiania tak pojmowanej działalności artystycznej, która wydaje się nie mieć charakteru twórczego, lecz jest całkowicie odtwórcza? Zdaje się, że kłamstwo rozumiane jako kreowanie nowych rzeczywistości i świadome wprowadzanie w ten świat z uzurpowaniem sobie prawa do prawdziwości przedstawianego świata jest kłamstwem dalekim od rozumienia augustiańskiego czy kantowskiego. Wilde postuluje estetykę kłamstwa, aby przewyciężyć banalność ówczesnej sztuki. Jak komentuje to Dietzsch: „Tam wszakże, gdzie – jak w naszej współczesności – moralne wzbudzenie, *literarily correct* (Antonio Tabucchi), wnika w sztukę jak woda w suchą gąbkę, szybko zanika oryginalność, pomysłowość i wyborna jakość sztuki”<sup>13</sup>.

Wewnętrzna dezintegracja człowieka determinuje też autokłamstwo. W tym przypadku świat postrzegany przez podmiot jest wytworem jego wyobraźni. Jest to proces poznawczy wynikający m.in. z konformizmu, lenistwa w dociekaniu prawdy. Aby więc mówić o samookłamaniu, trzeba dokonać analizy podmiotu.

Wojciech Chudy w *Filozofii kłamstwa* wymienia dwa rodzaje „ja”: aktowe i treściowe. Pierwsze z nich, odpowiedzialne za procesy poznawcze i uczuciowe, ma charakter funkcjonalny. Drugie jest zbiorem myśli, uczuć, zasad i norm przyjętych i zaakceptowanych w przeszłości. Gdy ja-aktowe okłamuje ja-treściowe mamy do czynienia z kłamstwem ontologicznym. Ja-aktowe odrzuca wtedy przyjęte wcześniej zasady, normy i wartości, odrzuca zastaną rzeczywistość, pragnąc być jedynym kreatorem wartości. Kłamstwo ontologiczne to zakłamanie totalne, które obejmuje wszystkie rodzaje kłamstwa. Człowiek zakłamuje swą naturę, sprzeniewierza się samemu sobie oraz okłamuje innych. Kłamstwo ontologiczne to totalna dezintegracja człowieka, polegająca na pełnej autonomii ja-aktowego, które sprzeciwia się metafizycznemu wymiarowi natury ludzkiej oraz zastanej rzeczywistości.

<sup>12</sup> B. Pascal, *Myśli*, Warszawa 2001, s. 104.

<sup>13</sup> S. Dietzsch, op. cit., s. 76.

Drugim rodzajem autokłamstwa jest kłamstwo konformistyczne, w którym ja-treściowe okłamuje ja-aktowe. Człowiek, który nie myśli samodzielnie, postępuje mechanicznie według norm wcześniej przyswojonych, nie żyje autentycznie, ulega społecznej presji. Można tu przytoczyć słowa Nietzschego, który twierdził, że najpospolitszym kłamstwem jest kłamstwo, w którym człowiek okłamuje samego siebie – nie można bowiem skłamać raz; kłamstwo zazwyczaj wkrada się na stałe do ludzkiego życia. Kłamca – rozdwojony w sobie – chce uwierzyć we własne słowa, w świat swojej kreacji. Kłamstwo jest z jednej strony skutkiem wewnętrznego pęknięcia w człowieku, tchórzliwości, niemożności sprostanania prawdzie, amoralną formą życia, z drugiej strony jest aktem, wypowiedzeniem słów niezgodnych z własnym przekonaniem, często w celu wprowadzenia w błąd innej osoby. Przyczyną kłamstwa jest więc ułomność, która polega na tym, że zamiast prawdy wybiera się użyteczność, wygodę, korzyść.

## Zakończenie

Założeniem kłamstwa jest świadomość prawdy. Tak więc przekształcanie, przeinaczanie, fałszowanie rzeczywistości jest wyrafinowaną intelektualnie ludzką aktywnością. To wręcz artystyczna działalność, która ma różne cele: sprawowanie władzy, bawienie, troskę o ludzkość itp. Konsekwencje tych działań w dużej mierze przyczyniają się do ocen moralnych, które – jak się okazuje – nie zawsze są negatywne. Jednak świadomość kłamstwa, umiejętność jego rozpoznawania, daje człowiekowi poczucie panowania nad samym sobą. Piotr Wierzbicki pisał: „wiek XX jest wiekiem kłamstwa wyrafinowanego, ubranego w barwy ochronne, samopowielającego się w duszy człowieka. Kłamstwo to zachodzi człowieka opłótkami, od tyłu, zawraca mu w głowie podstępnie, przedstawia mu klepki w mózgu niepostrzeżenie, wytwarza w nim zdolność, gotowość, pasję do samoistnego nazwania czarnego białym, do spontanicznego wyznania, iż dwa plus dwa równa się pięć”<sup>14</sup>.

Współczesny wymiar kłamstwa wpływa na rzeczywistość tak, że człowiek uznaje je bezwolnie za prawdę. Wolność zostaje zakwestionowana na rzecz fikcyjnych kreacji dających poczucie bezpieczeństwa, dowartościowujących ludzi. Próba manipulacji człowiekiem w celach konsumpcyjnych, politycznych jest moralnie negatywna, kwestionuje bowiem wolną wolę i rozumność. Krytyczny stosunek do rzeczywistości może uratować człowieka przed ubezwłasnowolnieniem. Granicami kłamstwa jest dobro i szacunek dla Drugiego.

<sup>14</sup> P. Wierzbicki, *Struktura kłamstwa*, Londyn 1987, s. 12.

---

**Literatura**

- Chudy W., *Filozofia kłamstwa*, Volumen, Warszawa 2003.
- Chudy W., *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie 2*, Warszawa 2007.
- Kant I., *O domniemanym prawie do kłamstwa z pobudek miłości ludzkiej*, [w:] idem, *Rozprawy z historii filozofii*, Antyk, Kęty 2005.
- Kołakowski L., *O kłamstwie*, [w:] idem, *Mini wykłady o maxi sprawach*, „Znak”, Kraków 2003
- Witkowski T., *Psychologia kłamstwa. Motywy – strategie – narzędzia*, Biblioteka Moderatora, Taszów 2006.
- Wilde O., *Zanik kłamstwa*, [w:] *Dialogi o sztuce*, Warszawa 1923.
- Dietzsch S., *Krótką historia kłamstwa*, Warszawa 2000.
- Eco U., *Między kłamstwem a ironią*, Kraków 2004.